

ŁÓDŹ

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty miesięcznej

Dla robotników 4 zł.
Odesz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łódź egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1933 r.

PRĄD

Sroda 15-go marca

№ 57

Szybkie zmiany w Niemczech

Powrót do rzeszy Bismarcka

Kancelerz i premier Prus

BERLIN, 14 3.

W związku z oświadczeniem prezydenta Sejmu pruskiego, że tylko nacjonal-socjalista może być premierem Prus, jest rzeczą postawioną, iż zostanie nim sam Hitler. Tęgo rodzaju połączenie dwu urzędów, kanclerskie go dla Rzeszy i prezesa ministrów dla Prus, jest powrotem do jednolitości obu tych władz z czasów Bismarcka. Skoro tylko nominacja Hitlera na premiera Prus zostanie podpisana, a fakt skasowany zostanie urząd komisarza Rzeszy dla Prus.

BERLIN, 14. 3.

Zarząd frakcji narodowo-socjalistycznej uchwalili zgłosić w Sejmie pruskim własnego kandydata na stanowisko premiera Prus. Według informacji prasy, kandydatem tym ma być kanclerz Hitler, który przez połączenie w swym ręku obu najwyższych urzędów Rzeszy i Prus, wskrzesić ma dawną tradycję unii personalnej między obu rządami, jaka istniała w Niemczech do roku 1918. Obecny kanclerz Rzeszy dla Prus wicekanclerz Papen, objąłby w tym wypadku stanowisko wicepremiera rządu pruskiego.

Także południowe Niemcy w saku

BERLIN, 14. 3.

W Monachjum odbywają się w dalszym ciągu pertraktacje co do utworzenia nowych rządów w krajach południowych Rzeszy: Bawarii, Wirtembergii i Badenii.

Dotychczas nie osiągnięto jeszcze porozumienia.

Kancelerz Hitler pozostanie w Monachjum przez poniedziałek. Przepuszczalnie powróci do Berlina we wtorek przed południem. Na środę wyznaczone zostało posiedzenie gabinetu.

Hakenkreuz

BERLIN, 14, 3:

Pruski komisarz oświaty dr. Rust w przemówieniu wygłoszonym w Hannoverze oświadczył, że narodowi-socjaliści przeprowadzą w Reichstagu wniosek o uznanie hitlerowskiego sztandaru za awastykę, jako oficjalnej flagi Rzeszy.

— Partja narodowo-socjalistyczna odnosi się z należną czcią do dawnych barw czarno-białoczerwonych — mówił Rust — ale nie dopuści do usunięcia sztandaru, będącego symbolem odrodzenia Niemiec.

I trochę nowości

BERLIN, 14. 3.

Prezydent Rzeszy Hindenburg podpisał dziś dekret, mocą którego utworzone zostało nowe Ministerstwo Rzeszy do spraw Uświadomienia Narodu i Propagandy. Zadaniem tego ministerstwa jest, jak stwierdza urzędowy komunikat Biura Wolffa, propaganda i uświadomienie ludności o wytycznych polityki rządu Rzeszy i o narodowym odrodzeniu kraju. Równocześnie Prezydent Hindenburg zatwierdził nominację posła Goebbelsa, dotychczasowego szefa propagandy partji narodowo-socjalistycznej, na stanowisko ministra uświadomienia i propagandy, a dotychczasowego szefa biura prasowego rządu Rzeszy Funka, na stanowisko sekretarza w temże ministerstwie.

Urlopy... przymusowe

BERLIN, 14. 3.

Komisaryczny minister spraw wewnętrznych w Prusach Goering udzielił przymusowego urlopu nadburmistrzom we Frankfurcie nad Menem, Magdeburgu, Altonie, Kilonji i Kolonji. Burmistrzem w Kilonji był znany przywódca centrowiec, przewodniczący Rady Państwa Adenauer. Rozkaz aresztowania nad burmistrza we Frankfurcie nad Menem nie mógł być wykonany z powodu jego wyjazdu. Złożony z urzędu i aresztowany został nadburmistrz miasta Brunświku.

Donoszą również o licznych zmianach personalnych na niższych stanowiskach w samorządach miejskich. Zawieszani w urzędowaniu zostali wszyscy socjal-demokratyczni urzędnicy w samorządzie dzielnicowym

Kadry pracy... przymusowe

BERLIN, 14. 3.

W miejsce dotychczasowego komisarza Rzeszy do spraw służby w t. zw. kadrach pracy prezydenta zakładów ubezpieczeń społecznych Syrupa, powołany został minister pracy Rzeszy, przewodca Stählhelmu, p. Selde.

Teplenie

BERLIN, 14. 3.

Akcja polityczna przeciwko komunistom i socjalistom trwa w dalszym ciągu.

W Lipsku aresztowany został poseł socjalistyczny Seger. W Ludwikshafen aresztowano burmistrza, kilku socjal-demokratów i komunistów, członków rady miejskiej. W Dreźnie komisarz rządowy dla Saksonji wydał rozkaz wydalenia ze służby wszystkich urzęd-

ników i nauczycieli należących do partji komunistycznej.

W Stumę, w Prusach Wschodnich, aresztowano wszystkich przywódców socjal-demokratycznych i komunistycznych przyczem wywiązała się ostra strzelanina. Ponadto zajęty został przez szturmowców socjal-demokratycznych Czerwony Dom. Aresztowano 20 osób.

Również w Elblągu obsadzony został przez członków oddziału szturmowego socjalistyczny Dom Ludowy i aresztowano 40 socjal-demokratów i 1 komunistę.

W Pirmasens w Nadrenji wykryto wielkie składy dynamitu. Również w górach Harcu wykryto ogromne składy materiałów wybuchowych. Aresztowano 30 osób.

Napady na sklepy

BERLIN, 14. 3.

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy p. Frick wydał w dniu wczorajszym okólnik, skierowany do ministrów spraw wewnętrznych w poszczególnych krajach oraz do komisarzy Rzeszy w tych krajach, zwracający się przeciwko wypadkom demonstracji przed domami towarowymi i sklepami.

— Demonstracje te — pisze w okólniku Frick — niejednokrotnie kończyły się groźbami i zamykaniem magazynów.

Ponieważ wskutek tych działań cierpieli nie tylko sami właściciele sklepów, lecz i zatrudnieni w nich robotnicy i urzędnicy, a prócz tego skutkiem takich demonstracji cierpi poważnie autorytet państwa, p. Frick zwraca się do wszystkich podwładnych mu organów, aby w interesie porządku publicznego poczyniono kroki celem uniknięcia podobnych zaburzeń na przyszłość.

Zamach na Hitlera ?

BERLIN, 14 3

— Z Monachjum donoszą, że ujawniony został plan zamachu na kanclerza Hitlera. Zamach ten projektował hr. Arco, który został policie w niedzielę aresztowany. Przyznał się on do przygotowywanego zamachu na kanclerza Rzeszy. Hr. Arco, jak wiadomo, w roku 1919 zastrzelił ówczesnego premiera Bawarii Kurta Eisnera, należącego do niezależnej partji socjal-demokratycznej.

Z niemieckiego kotła

WROCLAW, 14-3

Dnia 10 b. m. w godzinach przedpołudniowych do mieszkania intendentów teatrów wrocławskich wtargnęło 12 umundurowanych członków bojówki którzy go następnie wywieźli samochodem do podmiejskiego lasu, gdzie pobili go gumowymi pałkami. Oficjalny komunikat policyjny podaje nar.-socj. „Tagezeitung” z komentarzem, że Barnay jest żydem, a zajście całe miało charakter samowolny, lecz zostało przez większość przyjęte z uznaniem. Pismo to tłumaczy dalej fakt ten koniecznością uwolnienia teatrów z pod niezdrowych wpływów i oddania zarządu teatrów w ręce nar.-socj.

BERLIN 14 3

Biuro Contj donosi, że w Karlsruhe dochodziło dziś po południu do zbiegowisk przed domami towarowymi i sklepami żydowskiemi Prezydent policji w interesie bezpieczeństwa publicznego zarządził przejściowe zamknięcie tych składów. Również przed domem wydawnictwa organu centrowego „Babischer Beobachter” odbyła się manifestacja.

BERLIN 14 3

Minister spraw wewnętrznych Frick, wydał orędzie do rządów krajowych, aby zapobiedz i przeciwdziałać napadom i zamykaniu sklepów i domów towarowych przez „nieodpowiednie żywioły”, a to w imię spokoju wewnętrznego i aby uniknąć utrudnienia normalnego ruchu handlowego. Również i orędzie Hitler transmitowane przez radio zaleca jak na większą dyscyplinę i rozkazuje swym towarzyszom partyjnym wstrzymanie się od wszelkiej akcji na własną rękę. Odtąd „oczyszczanie państwa”, mówił Hitler z żywiołów niepożądanych i zaprowadzenie porządku będzie planową akcją kierowaną z góry. Narazie jednak uspokojenie sytuacji wewnętrznej nie wiadać. Planowana akcja postępuje nadal i tak po wynikach wyborów komunalnych, wydano nakaz aresztowania nadburmistrza w Mannheim dalej długoletni burmistrz Kołojns Adenauer został przymusowo urlopowany, nadburmistrz we Frankfurcie nad Menem podał

Ojciec Święty o stanie świata.

RZYM, 14 3

Ojciec Święty w przemówieniu na konsystorzu tajnym wyszczególnił wypadki, jakie wydarzyły się od ostatniego konsystorza w r. 1930.

Ojciec Święty przedstawił obraz sytuacji międzynarodowej, nacechowanej rozrostem przesadnego nacjonalizmu.

Wspominał następnie Ojciec Święty o wroście kryzysu gospodarczego, którego konsekwencje wyszukwane są przez nieprzyjaciół ładu politycznego, społecznego i religijnego, wskazując przytem na Rosję, Meksyk i Hiszpanię oraz na niektóre kraje Europy Środkowej, w których bierze górę propaganda, stanowiąca niebezpieczeństwo, zagrażające cywilizacji chrześcijańskiej we wszystkich krajach starego świata.

Zaciekłość, z jaką nieprzyjaciele Boga zwalczają religię i Kościół świadczy, że są one podstawą ładu politycznego i społecznego a walka ta może być uważana za przyczynę katastrof wojennych i gospodarczych przeżytych przez cały świat.

W zakończeniu przemówienia Ojciec Święty oświadczył, że będzie prosił Boga, aby zechciał udzielić natchnienia uczestnikom konferencji rozbrojeniowej, gospodarczej oraz długów wojennych, które mają być zwołane w toku świętym.

się sam do dymisji W Brunświku burmistrz został złożony z urzędu, w Donn burmistrz został urlopowany, radny miejski Marks (socialista) nawet aresztowany. W Bawarii 20 radnych miejskich urlopowanych, około 400 komunistów uwięzionych. W Saksonji wydano rozporządzenie natychmiastowego zwolnienia ze służby urzędników i nauczycieli komunistów.

Aresztowanie Anglików w Sowietach

LONDYN, 14 3

W Moskwie aresztowano 8-u pracowników znanej angielskiej firmy elektrotechnicznej „Metropolitaine Wickers Co” z naczelnym dyrektorem oddziału moskiewskiego Munkhausenem na czele 4 spośród aresztowanych są obywatelami Wielkiej Brytanii, pozostali obywatelami sowieckimi. Aresztowań dokonano częściowo w willi zamieszkałej przez personel firmy w miejscowości Perłowo pod Moskwą, częściowo w biurze moskiewskiego

Szpiegostwo niemieckie we Francji.

PARYŻ, 14. 3.

Zaaresztowany dziś w Alzacji szpieg niemiecki Nicolaus Hoffman zeznał, że miał opo- tkać się w Saarbrücken z przybyłym tam umyślnie oficerem z ministerstwa Reichswel- ry w Berlinie, który miał udzielić mu pe- wnych informacji. Władze francuskie nie mają, jak wiadomo, prawa dokonywać arez- towania na terytorjum Saary. Wskutek tego oficera niemieckiego nie ujęto.

przedstawicielstwa W obu lokalach agent G. P. U. przeprowadził szczegółową rewizję, i zabrano wiele materiałów

Ambasador Wielkiej Brytanji w Moskwie interwenjował w tej sprawie w komisariacie ludowym spraw zagranicznych, lecz żadnej odpowiedzi dotychczas nie otrzymał. Powód aresztowań i rewizji jest na razie nieznanym. Wypadki powyższe wywołały w kolonii zagra- nicznej w Moskwie zrozumiałe poruszenie.

Proces Gorgonowej.

KRAKÓW, 14 3.

Na wczorajszym posiedzeniu sądu w sprawie Gorgonowej zbadano pięciu świadków. Przed południem przesłuchany był wachmistrz żandarmerji Treła, a popołudniu sąd przystąpił do badania funkcjonariuszów policji. Pierwszy zeznawał przodownik Nuczkowski. Opo- wiadał on, że przybył on pierwszy z policji na miejsce o godzinie 3 m. 20 po północy w raz z posterunkowym Szwajcercem wezwany telefonicznie przez wachmistrza Trełę. Na werandzie zastałem, mówi on, kilka osób rozmawiających o morderstwie. Pan Zaremba, przypuszczał, że to morderstwo rabunkowe. Postawiłem warę, aby nik nie wchodził do pokoju. Wówczas obecny tam dr. Csala wskazał na drzwi i mówił, że są nienaruszone i że niema żadnego znaku włamania.

Przew.: Co Staś powiedział?

Nuczkowski: Opowiadał, jak się zbudził i wołał na Lusię i jak postać zniknęła za drzwiami. Kiedy przyjechał nadkomisarz Frankiewicz oraz aspirant Respond, opowiedział im wszystko, co zrobił i w ten czas oni zaczęli prowadzić śledztwo. Czas jakiś pilnował Gorgonowej, a później szukał śladów w piwnicach. Chusteczkę znalazł w piwnicy pod woreczkiem z grafitem, była ona mokra i ze śladami krwi.

Przew.: Czy pan widział wówczas p. Gorgonową?

Sw.: Poszedłem potem zobaczyć przez werandę co ona robi. Była bardzo zdenerwowana, ustawicznie kładła się do łóżka i znowu wstawała, oglądała swe ręce, była niespokojna.

Prz.: Jak wyglądała chusteczka, czy była zwinięta w kłębek czy też wyglądała, jak by porzucona?

Sw.: Była zwinięta w kłębek.

Prokurator: Czy widział pan kawałeczki szkła z rozbitej szyby?

Sw.: Widziałem, leżały na werandzie, a były również kawałeczki wewnątrz pokoju, niektóre znalazłem pod szafką. Te były bliżej drzwi.

Prokurator: Czy gdyby szybka była wybita nie z zewnątrz, lecz wewnątrz od mieszkania, czy mogłoby być pod szafką tyle odłamków?

Sw.: Nie.

Nuczkowski na żądanie prokuratora przedstawia moment pożegnania się ze zwłokami ze strony Zaremby, Stasia i Gorgonowej. Gorgonowa przyszła ostatnia. Prokurator wówczas powiedział do niej, żeby pożegnała się z tą, która miała być dla niej córką. Pani

Gorgonowa chwilę popatrzyła się i schyliła nad zwłokami, jakby je obejmowała. Czy coś mówiła przytem, świadek nie pamięta.

Prok.: Czy płacz jej był szczery?

Sw.: Nie widziałem szczerego płaczu, bo to daje się poznać. Jej płacz był więcej udany. Przyszła później do pana prokuratora, stanęła przed nim i powiedziała: „Pan prokurator mnie podejrzewa, że ja to zrobiłam”. Prokurator odpowiedział: „Nikt pania nie podejrzewa i przecież tego pani nikt nie mówi, ani ja, ani policja”.

Prok.: Czy ktoś z organów policji powiedział jej później, że jest podejrzana?

Sw.: Powiedział jej doktor sądowny, który ją badał.

Na dalsze pytania prokuratora świadek opowiada o wielu szczegółach znanych już dobrze z poprzedniego zeznania. Na pytanie obrońców po czem on poznaje, czy płacz Gorgonowej był szczery czy nie szczery, Nuczkowski odpowiada, że wnosil o tem na podstawie swego oświadczenia: Z dalszych zeznań Nuczkowskiego wynika, że dr. Csala był pierwszym człowiekiem, który mu powiedział coś konkretnego, gdzieby należało skierować podejrzanie.

Po Nuczkowskim zeznawał starszy przodownik Szwajcercer. Czas spędził on przeważnie na inwigilacji pokoju denatki, a potem Gorgonowej.

Po Szwajcercerze zeznawał posterunkowy Adam Bajcarowicz, który nie wie dużo o sprawie, gdyż przyszedł na miejsce później i przeważnie dozorował Gorgonową i Zarembe. On to później z wywiadownicą Lorchem wydoszł z basenu dzagan. Opowiada świadek następnie o kradzieżach w willi po morderstwie kto tego dokonał i jakie przedmioty świadek przy rewizji odebrał. Sprawcami byli chłopcy tworzący szajkę, złożoną w 4 osób.

Ostatni zeznaje stróż nocny Mazureczak. Zeznania jego trwają krótko i dotyczą spraw drugorzędnych, poczem rozprawę odroczone do wtorku.

PRZEWIDUJĄCY

Kohn wybiera się w podróż w okolice bieguna północnego. Przy pakowaniu widzi jego przyjaciela, że Kohn owija starannie pewne naczynie, używane z reguły tylko w noccy. Naczynie to jest wyjątkowo ogromnych rozmiarów.

— Na co ci taki kolos? — pyta go przyjaciel.

— Mój drogi — odpowiada Kohn — masz pojęcie, jak długo trwa taka noc pod biegunem?

Rozpaczliwy bilans

Rok 1932 zamknęliśmy w zakresie handlu zagranicznego dodatnim saldem w sumie 222 miliony zł i o tyle wywóz nasz przeważał nad przywozem.

Nie jest to cyfra ścisła. Wobec ożywionego szmuglu, zwłaszcza przez „dziurę gdańską”, oraz nieuwzględnienie w przywozie pewnych materiałów, sprowadzanych przez państwo, — faktycznie saldo jest znacznie mniejsze. Jednak i oficjalny jego wynik nie jest zadawalający z finansowego i gospodarczego punktu widzenia. Jak oblicza profesor Rybářski, do zrównoważenia naszego bilansu płatniczego, w którym pozycje ujemne stanowią spłata długów i zobowiązań zagranicznych, nasz bilans handlowy powinien dawać rocznie nie 200 jeno 500—600 milionów,

A jak jest dotychczas?

Weźmy statystykę za siedem lat obecnych rządów. Rok 1926 wykazał piękne saldo dodatnie w sumie 707. Była to głównie zasługa przedmającego ministra skarbu Zdziechowskiego. Ale następne trzy lata były mocno ujemne i dały deficytu na łączną sumę 1.529 milj. zł. Sam rok 1928 (rok najbardziej radosnej twórczości) przyniósł 654 miliony nadwyżki przywozu nad wywozem. Znaczy to, że w ciągu jednego roku wywieźliśmy zagranicę więcej złota i walut, aniżeli dostarczyła ich cała pożyczka stabilizacyjna, która wynosiła około 600 milionów,

Ten niepomysłny stan rzeczy otworzył wreszcie oczy samemu p. Bartłowi, który na wiecach przechwalał się, że Polska może sobie pozwolić na luksus ujemnego bilansu handlowego. Rząd rozpoczął iuną politykę. I tak od roku 1930 mamy bilans handlowy znów dodatni. Przez ostatnie te trzy lata (1930 do 1932) nadwyżka na nasze dobro w bilansie handlowym wynosi razem 819 milj., co łącznie z zyskiem z roku 1926 daje sumę 1.526 milionów zł. Ponieważ atoli w owych trzech latach radosnej twórczości deficyt wyniósł 1.529 milj., przeto ogółem od czasu panowania sanacji mamy w bilansie handlowym zysku — zero.

To właśnie jest niedobrze, bo Polska, aby móc płacić długi zagraniczne i utrzymać swoją walutę, musi mieć duże nadwyżki z handlu zagranicznego. Ujemny bilans handlowy, a nawet niedostateczne saldo dodatnie powoduje ubytek złota i walut z Banku Polskiego.

Nie dziw przeto, iż przy naszym kiepskim saldzie handlowym znikło od r. 1927 walut obcych z Banku Polskiego na sumę 658 milj. i dziś mamy ich jeszcze tylko 30 milj. — Ale na tem nie koniec. Deficyt bilansu handlowego pożarł nam pozatem sumy, przesyłane do kraju przez emigrantów, wynoszące

rocznie około 200 milj. dochody z komunikacji tranzytowej przynoszącej rocznie 100 milj. oraz wszystkie pożyczki, zaciągnięte po roku 1927, z których sama zapłaćzana wynosiła 230 milionów.

Oczywiście, jeżeli rząd nie potrafił w czasie dobrej konjunktury zapewnić dodatniego bilansu w handlu zagranicznym, to dzisiaj ta sprawa jest stanowczo spóźniona, wiemy bowiem, że handel zagraniczny kurczy się co miesiąc. Jedyna rada, to wstrzymywanie się jeszcze większe niż dotąd od kupowania obcych towarów. Jest to najlepszy środek na zabezpieczenie naszej waluty.

Polityka Jugosławji Czynna rola Jugosławji w Małej Entencie

Ze względu na położenie geograficzne państwa jugosłowiańskiego polityka zagraniczna Jugosławji musi dążyć w kierunku uzyskiwania wpływu na kształtowanie się stosunków międzynarodowych w Europie środkowej i na Bałkanach. Oczywiście, z tego też powodu Jugosławja obarczona jest znaczną odpowiedzialnością. — Wszyscy kierownicy meżowie jugosłowiańskiej polityki zagranicznej, uświadamiają sobie ten ciężar odpowiedzialności i w swem postępowaniu kierują się jedynie polityką pokoju. Dlatego też rzecz można, że tego rodzaju polityka jugosłowiańska na terenie międzynarodowym przynosi korzyści nie tylko Jugosławji samej, ale również całej Europie. Zwłaszcza w ostatnich trzech miesiącach polityka jugosłowiańska dała tego wymowne dowody.

Przedewszystkiem chodziło o t. zw. aferę trogirską, która tak szybko zlikwidowana została dzięki szczęśliwym pociągnięciom polityków jugosłowiańskich. Jugosławja nie dała się porwać i zachowywała się poważnie, z zimną krwią. Odpowiedź jaką dał w senacie jugosłowiańskim minister spraw zagranicznych Jewtisz na mowę Mussoliniego i kampanję prasy włoskiej przyjęta została z zadowoleniem i uznaniem. Przy tej sposobności w belgradzkich kołach politycznych wskazuje się na fakt, że chociaż prasa jugosłowiańska przyniosła całą mowę premiera włoskiego, prasa włoska nie zamieściła w całości oświadczenia

jakie złożył minister Jewtisz wobec przedstawicieli agencji Havasa i nie powtórzyła jego przemówienia w senacie.

Dalszym dodatnim krokiem w kierunku organizacji i utrwalenia pokoju jest czynny udział Jugosławji w pracy nad utrwalaniem Małej Ententy. Nie można pominąć faktu, że jugosłowiański minister spraw zagranicznych przewodniczył na obu konferencjach Małej Ententy — w Belgradzie w grudniu i w Genewie w lutym. Owocem tych właśnie konferencji był znany pakt Małej Ententy, który z dotychczasowych luźnych węzłów wytworzył ściślejszą formę organizacyjną, odpowiadającą najściślejszej współpracy Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunii. Znamiennym również jest, że parlament jugosłowiański jednomyślnie zatwierdził taką politykę.

W swej mowie, o znaczeniu paktu Małej Ententy, minister wymienił jej cele.

Przedewszystkiem chodzi o utrzymanie i zorganizowanie pokoju, utrwalenie gospodarczych stosunków pomiędzy wszystkimi państwami Europy środkowej i o umożliwienie ostatecznej stabilizacji tak, aby sytuacja w Europie środkowej była urogulowana i wreszcie, aby respektowane były wspólne interesy trzech państw Małej Ententy. Mała Ententa nie przecenia swych sił, ale też nie niedocenia swych zadań. Zmierza do konsolidacji i postępu w metodach międzynarodowej współpracy. Dlatego pakt otwarty jest i dla innych państw. Mała Ententa jest przekonana, że tylko drogą układów regionalnych można dojść do celu, do organizacji pokojowej, która zabezpieczy przyszłość. Tylko tą drogą można wyjść z politycznego chaosu i gospodarczych niedomagań i zjednać zaufanie.

Debata sejmowa nad paktem Małej Ententy, w której wzięli udział mówcy obozu rządowego, jak również przywódcy opozycyjnych grup, była wyrazem jednomyślności, z jaką zatwierdzono postępowanie jugosłowiańskiej polityki zagranicznej. W dyskusji parlament dał wyraz swych uczuć pokojowych i dążności do szczerzej współpracy pomiędzy narodami.

Prasa jugosłowiańska zaznacza, że pokojowa polityka Jugosławji uznana została przez autorytatywne czynniki międzynarodowe, a na dowód tego przytacza głos Alberta Julien w „Petit Parisien”, który oświadcza, że jugosłowiański minister spraw zagranicznych Jewtisz, jako przewodniczący Rady Małej Ententy, postępował zgodnie z tradycją genewską i ze opracowaniem i podpisaniem nowego statutu Małej Ententy uważa się za najcenniejszy plus Ligi Narodów. Uznanie to przychodzi w właściwym czasie, bowiem są czynniki, które starają się zdyskredytować politykę Jugosławji przed światową opinią publiczną.

Popularność królowej Wojsko rozproszyło demonstrantów.

Na poważne niebezpieczeństwo narażona była przed kilku dniami na dworcu północnym w Bukareszcie królowa rumuńska, Marja Pociąg „Orient-Express”, którym królowa wróciła z Belgradu przybył na dworzec w

„WYKRECIŁ” SIĘ

Leśniczy spotyka złodzieja zwierzyny, niosącego dwa zajace.

— Skąd przyszedłeś do posiadania tych zajęcy? — zapytuje go

— A no! — odpowiada tenże — szedłem sobie koło lasu, nie myśląc o niczem aż tu naraz wyskakują z pod miedzy te oba szaki, a z wielkiego strachu ruszywszy do ucieczki, jak palnęły o siebie łbami tak zostały na miejscu, a ja podniosłem i niosę.

Bukareszcie o godzinie 1 w nocy:

Chcąc przesunąć aż do rana oficjalne powitanie królowej na dworcu w Cotroceny, gdzie znajduje się rezydencja królewska, władze kazały przesunąć specjalny wóz, w którym spała królowa, na boczny tor.

Pięćuset bezrobotnych, mężczyźni i kobiety, którzy dowiedzieli się o obecności królowej Marji na dworcu udało się tłumnie w kierunku wozu sypialnego.

Władze zawiadomione w porę, obawiając się w manifestacji, wysłały batalion wojska który rozproszył manifestantów. Wóz kolejowy w którym spała królowa pilnowany był przez całą noc przez żołnierzy z bagneta mi. Jednocześnie aż do rana rozlegały się przeraźliwe gwizdy syren fabrycznych, puszczanych w ruch przez strajkujących robotników.

Nad ranem wóz kolejowy przesunięto z powrotem na dworzec.

Służalczosć Włoska

Naczelny dziennik faszyzmu „Il Popolo d'Italia" (nr 52 z 2 b. m.) w sporze z rzymskim korespondentem paryskiego „Le Temps" który zaznaczył, że hasło rewizji traktatów zwraca się przeciw Włochom od strony południowego Tyrolu, pisze jakie Włosi widzą miesiąc, nadające się do rewizji

— „Węgry okaleczone i obłożone; Niemcy umniejszone w wolności, w suwerenności, w honorze, w godności i bezpieczeństwie; Macedonja rozerwana; Krocacja ujęta i w kajdany ujęta; Gdańsk i Korynty i Górny Śląsk i trzy i pół miliona Niemców, którzy przeszli pod panowanie mniejszości czeskiej i wszystkie absurdy i niebezpieczeństwa sytuacji politycznej i terytorjalnej Europy środkowo-wschodniej; i kolonie zabowane i paktów nie dotrzymane i nie postanowione..."

Wyliczenie to, nawskroś tendencyjne na rzecz Niemiec i Węgier, nie pomija zatem i Polski, a przecież pismo włoskie nie będzie chyba miało bezczelności twierdzenia, że Górny Śląsk polski i Pomorze nie są krajami polskimi.

Jest to więc tendencyjność, służalczo jednostronna, na rzecz Niemiec, a niesprawiedliwa wobec Polski

Dalej pisze „Il Popolo d'Italia", że niemiecka ludność w południowym Tyrolu, przyłączonym do Włoch, to... inna sprawa i dodaje:

— „A zresztą Włochy doszły do Brenneru dzięki swemu zwycięstwu. Bo Włosi zwyciężyli. A tymczasem nie zwyciężyli Serbowie, ani Czesi, ani Rumuni, ani Polacy, jak nie zwyciężyli i Francuzi. Jedynie Włosi zwyciężyli."

Jest to pogląd na wielką wojnę i uproszczony i uproszczony i bardzo zabawny i godny tego ofiarowywania Niemcom polskiego Pomorza i polskiego Górnego Śląska..

Czy we Włoszech wyobrażają sobie, że w Polsce, gdzie tyle dobrego mówi się o Włoszech, takie głosy włoskie czyta się z przyjemnością?

Przed wojną nikomu się nie śniło, że mizerna osada na Florydzie stanie się Mekką milionerów. Na skalistym wybrzeżu wygrzewał się żmije, a w upalnym powietrzu wyżyły roje moskitów, roznoszących febrę. Dopiero, gdy przeniesiono tam koszary pewnego pułku, zainteresowano się bezludną okolicą i odkryto urocze ustronie z olbrzymią plażą. Amerykanie, którzy wskutek wojny nie mogli odbywać dorocznych „wypadków" do europejskich kurortów, zaczęli ciągnąć na Florydę. W przeciągu kilku lat pustkowie zmieniło się w prześliczne „miasto - ogród", spekulanci jeli wykupywać tereny, budowano na gwałt hotele i wille. Ceny były horealne, ale bo też mieszkańcy Palm Beach rekrutowali się z pośród ludzi, mogących płacić. Dziś — nawet milionerzy muszą zaciskać pasy i liczyć dolary. Wycieczka na Florydę wydaje się im zbytnim luksusem. Wolą czekać lepszych czasów. Ale Palm Beach czekać nie może. Zagrożone ostateczną ruiną jest dzisiaj objektem, wystawiony na licytację.

Do tej pory nie zgłosił się żaden najwinniejszy, któryby chciał sobie zafundować to cacko. Kto wie, czy urocze Palm Beach nie zniknie z powierzchni ziemi, niby dekoracja rewiji, która zesłała z repertuaru.

Kto kupi kosztowne cacko?

Oaza milionerów na licytacji.

Palm Beach, na Florydzie, oaza milionerów amerykańskich — wystawiona na sprzedaż. Zakrawa to na bluff, trudno bowiem uwierzyć, aby najszybkniejsza miejscowość kuracyjna w Ameryce, miejscowość kuracyjna Vanderbiltdów i Rockefellerów miała równać się paść ofarą kryzysu. W Palm Beach na znaczeli sobie spotkanie najbogatsi obywatele Stanów, królowie mydła i pasty do obuwia, żony plantatorów cynamonu i fabrykantów wykalcezek, autentyczni lordowie i filmowe gwiazdy.

Asfaltowane aleje, palmowe gaje, wielopiętrowe hotele, urządzone z przepychem obsługiwane przez legjon murzynów, wspania-

łe domy gry, rozbrzmiewające dniami i nocą gwarem rozmów, rozległe tory wyścigowe, baseny pływackie i stadiony — wszystko to czeka dzisiaj na nowego nabywcę, który zechce obarzyć się w dobie kryzysu ciężarem utrzymaniu kosztownego letniska.

Palm Beach — mała stolica półwyspu Florydy, sprawia dzisiaj wrażenie ozdobnej makiety filmowej, albo kulisy teatru po skończonym przedstawieniu.

Jest ciche, bezludne i martwe. Wielkie hotele wypatrują oczami okien turystów, których zubożył kryzys. Cieniste parki i skwery pozbawione opieki dziczej i zarastają chwastami.

Humor

POWOD PŁACZU.

Rewien kupiec znany ze swej miłośności, błogosławiając zięciowi i córce, do łez się rozszedł.

— Nie myślałem, aby ten człowiek miał serce — odzywa się jeden z obecnych.

— Czy te wyścisła mu posag, który za córkę daje — odpowiada notariusz. Płakał już przy podpisywaniu umowy ślubnej.

ROD PANFOFLEM

Dzisiaj wieczorem moja żona poszła wać będzie mieszkanie i zgóry zapowiedziała mi, bym jej nie przeszkadzał.

— Rozumiem, pozwoliła ci wejść do stauracji?

— O, nie mogła, bym już o godzinie siódmej położył się do łóżka.

62)

Przekład z angielskiego.

Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

Tymczasem dostanie pan bardzo porządne papiery, dobrą posadę, na której pan będzie siedział i prowadził wygodne życie, zdaleka od rowów stuleckich. Wszystko to są zamek — spokój i wygodę, wypada panu bardzo tanio w stosunku do niebezpieczeństwa, na które ja się narażam. Czyż nie to zresztą dlatego, że lubię bardzo pańskiego brata. Słowem dziesięć tysięcy marek.

Odetchnąłem z ulgą, wiedziałem bowiem że wygrałem sprawę w chwili, gdy przyszło do targu. Posiadałem łącznie z pieniędzmi Semlina koło 550 funtów, ale wcale nie miałem ochoty stracić za jednym zamachem pięćset. Obniżyłem więc sumę niemiłosiernie, i w końcu po wielu targach ustaliliśmy ją zgodnie na 3.600 marek, czyli 180 funtów.

Ale nie oswobodziłem się od starego szachraja nawet po wypłaceniu należności, liczył on bowiem na pewne dochody uboczne.

— Pańskie ubranie jest do niczego — rzekłem — także wspaniałe, taki dobry materiał. Muszę dać panu coś innego.

Zadzwoń i wnet w progu stanął stary, służący.

— Ubranie dla kelnera z Linien-Strasse — rozkazał.

— To ci woli zaprowadził mnie do swej sypialni i pokazał pod szafką garnitur, leżący na kanapie, zrobiony ze sztucznej wesy,

specjalności wyrabianej temi czasami w Niemczech. Kazał mi je włożyć, podał mi następnie zielonawy, bawelniany płaszcz i brudny kapelusz.

— Tak — rzekł, obejrzawszy mnie dokładnie — teraz niech pan się nie goli dzień lub dwa, a upodobni się pan do otoczenia, w którym żyć panu wypadnie.

Uwaga ta, choć nader uspakajająca, nie przypadła mi wcale do smaku. Dla uzupełnienia kostiumu Kore dodał mi jeszcze szalik, którym okryłem szyję i przesłoniłem dolną część twarzy, kapelusz zaś mocno nasunąłem na oczy. Wyobrażam sobie, że w takim przebraniu musiałem mieć minę conajmniej opryszka — w każdym razie obecny wygląd stanowił doskonałe przeciwieństwo z młodym i eleganckim gentlemanem, który przed godziną wszedł do tego mieszkania.

— No, Julianie — odezwał się Żyd zarobkowiec — chodź, chłopcze, zaprowadzę cię sam do lokalu, w którym znalazłem ci posadę.

Tuż za bramą wsiedliśmy do dorozki i ruszyliśmy naprzód ciemnymi ulicami. Przez cały czas Eugenjusz Kore rozmawiał dowcipnie i przyjemnie, zasypując mnie pochwałami z powodu bystrości umysłu, która pozwoliła mi odcyfrować tajemniczy list Franka.

— Jak się panu podoba mój pomysł? — spytał — „Achilles w swoim namiocie" jest

to tajna nazwa, niejako dewiza mojej agencji. Czy oeni pan w głębi to zestawienie Achilles, unikający nadewszystko wojny i armii, oraz szereg młodzieńców, podobnych panu, którzy wyrzekają się chętnie zgiełku oręża dla zacisza domowego. Klienci moi, ci oczywiście, którzy posiadają wykształcenie klasyczne, cenią wysoce żartobliwą ironię mego pomysłu.

Wycieśliśmy przy zbiegu Friedrich-Strasse, oświetlonej rzęście do krańca, i Linien-Strasse, ciemnej wąskiej ulicy, ulicy ujętej ramą brudnych kamienic i niedźnych sklepów. Zaulek ten, pominawszy samotny posterunek, był zupełnie pusty, a odgłos jazzbandu i okrzyki wesela, płynące z głębi dwóch piwnicznych barów, dowodziły, że dzielnica nie była jeszcze pogrążona we śnie. Kore zatrzymał się przed jednym z tych zakładów rozrywki wych i zszedł w dół po paru schodkach, prowadzących do dachu, których szelakne płyty zasłaniały nogi, wytworzone nadmiernie na grzaną temperaturą wnętrza. Udałem się za nim.

Na wstępie ogarnął nas powiew dymnego, gorącego powietrza, przesyconego dymem licznych papierosów. W pierwszej chwili po przez gęstą chmurę dymu nie widziałem nic i nikogo prócz jakiegoś bardzo tłustego jego mościa, siedzącego przy stole przed kufem ogromnych rozmiarów, dopiero po upływie paru sekund, gdy podmuch świeżego powietrza rozwiał gęsty opar wyziewów, dojrzałem zarys podłużnej i mrocznej izby piwnicznej. Wzdłuż ścian stały małe stoliki, a w głębi widniał bufet, przy którym królowała jakaś pospolicie wyglądająca niewiasta, z utlenionymi włosami.

D. c. 2

KRONIKA

Echa krwawego mordu na Chojnach.

MARZEC

15

Sroda

KALENDARZYK

Klemensa

Przed rekonstrukcją wydziału podatkowego Magistratu m. Łodzi

(a) W zeszłym tygodniu w Sejmie w drugim czytaniu przyjęty został projekt ustawy Ministerstwa Skarbu, który przewiduje z dniem 1 lipca r.b. dokonywanie wymiaru i pobieranie podatków od lokali, od nieruchomości i od placów niezabudowanych przez urzędy skarbowe.

W tej sprawie Magistrat m. Łodzi zwracał się do sfer urzędowych jak również do klubów poselskich oraz na skutek interwencji powzięta została uchwała w Związku Miast Polskich o wyłączenie z pod wspomnianej ustawy 7 większych miast Polski, a mianowicie Warszawy, Łodzi, Lwowa, Poznania, Krakowa, Wilna i Katowic, zwracając uwagę na to, iż przejęcie czynności wymiarowych przez Urzędy Skarbowe spowoduje straty w postaci udzielonych odpraw urzędnikom zwolnionym z pracy, wypłaty emerytur, ludziom zdolnym jeszcze do pracy z racji likwidacji lokali i urzędów, które zostały przystosowane do wspomnianego celu itd.

Jeżeli chodzi o Łódź, to podkreślono, iż samorząd łódzki będzie musiał z racji zrekonstruowania wydziału podatkowego i przekaza-

nia wspomnianych trzech podatków urzędowi skarbowym samym jedynie zwolnionym urzędnikom odprawy w łącznej sumie 40,000 zł. zaś tytułem emerytur zmuszony będzie ponadto wypłacać rocznie 50,000 zł.

Stanowisko Magistratu m. Łodzi było przedmiotem specjalnych narad klubów poselskich oraz interwencji, jednak po ostatnim oświadczeniu Ministra Skarbu, iż obstaraje przy wniesionym projekcie ustawy, sprawa przekazania czynności wymiarowych podatków została definitywnie rozstrzygnięta a temsamem samorząd łódzki zmuszony jest już obecnie czynić przygotowania do przekazania wymienionych czynności.

Rekonstrukcja wydziału podatkowego w obecnej dobie, w chwili, gdy Magistrat zmuszony jest wyszukiwać wszelkich źródeł na uruchomienie robót sezonowych, albowiem do czasu ustalenia nowego sposobu poboru podatków wpływy wnoszone będą ze znacznym opóźnieniem przez władze skarbowe, a to grozi załamaniem się finansów samorządu łódzkiego oraz może wpłynąć na wstrzymanie robót sezonowych.

Znowu wybite szyby w kantorze Niciarni Włodzkiej.

(a) W dniu wczorajszym na Włodzkiej miało miejsce niezwykle zajście.

W godzinach porannych 4 jakichś osobników, powracając w stanie pijanym, pod wpływem alkoholu zademonstrowało swą niechęć do przemysłu w swoisty sposób.

Osobnicy ci uzbili się w kamienie, które bali z ulicy i rzucali w okna kantoru, po-

lożonego tuż przy ulicy.

Na skutek tej napaści wszystkie niemal szyby w kantorze Niciarni zostały wybite. Sprawcy napaści zbiegli następnie przed przybyciem policji.

Za napastnikami wdrożono energiczne poszukiwania.

Gorzelnia w piwnicy.

Nieprzewidziany wybuch przyczynił się do ujawnienia

(a) Władze kontroli skarbowej ujawniły tajną gorzelnię na terenie powiatu wieluńskiego, we wsi Stoczki Dołne.

Już od dłuższego czasu prowadzono obserwacje, albowiem stwierdzono, iż wieśniacy zaopatrują się w wódkę pochodzącą z tajnej produkcji i sprzedawana po niższych cenach.

Obserwacje te jednak przez dłuższy czas nie dawały wyniku, albowiem gorzelnia była świetnie zamaskowana.

Dopiero przypadek doprowadził do wykrycia gorzelnii. W zagrodzie Władysława Rybaka wybuchł pożar. Ogień wazał się

w piwnicy, urządzonej w domu mieszkalnym i ścianą przylegającej obory. Rybak i jego szwagier Antoni Barasz, mieszkający w sąsiedztwie, doznali przytem poparzeń.

Pożar zdołano jednak w porę ugasić, tak iż zagroda ocalała. Jednak w czasie ratunku strażnicy stwierdzili niezwykle woń spirytusu, przyczem wersja ta szybko obiegła okolicę i doszła do wiadomości kontroli akcyzowej.

Gdy przeprowadzono następnie rewizję, stwierdzono istotnie, że Rybak i Barasz wspólnie urządzili gorzelnię w piwnicy specjalnie zbudowanej pod domem Rybaka.

Zamaskowane wejście prowadziło do gorzelni a wylęwy alkoholowe odprowadzali przez komin. Znalezione jeszcze aparaty zniszczone już przez ogień, tudzież resztki kałd z rozczynem.

Spirytus został częściowo zniszczony przez ogień, częściowo zaś wywieziony przez współników. Rybaka i Barasza zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

21-ej powracał z pogrzebu w Chojnach, ulica Tuszyńska do Łodzi Michał Alwasiak, w towarzystwie swej żony Zofji, oraz swych szwagostwa Henryka i Anieji małż. Smigielskich.

Alwasiak trzymał na ręku 3-letnie swe dziecko. W pewnej chwili usłyszeli śpiew idących mężczyzn. Odnieśli wrażenie, że idą jacyś wycieczkowicze, Wkrótce zauważyli idących naprzeciw trzech nieznanych osobników.

Jeden z osobników, deskoczył do żony Alwasiaka, uderzył ją w piers ręką, dwaj zaś deskoczyli do jej męża, uderzyli go również, tak, że dziecko wypadło mu z rąk.

Alwasiakowa podniosła dziecko. Osobnik który uderzył ją począł ścigać Smigielskiego który początkowo w popłochu zeskokczył na jezdnię, a następnie cofnął się znów na chodnik.

Osobnik ten nacierał na Smigielskiego z nożem kuchennym w rękę. Smigielski bronił się laską, mimo to jednak napastnik zadał mu cios w rękę.

W międzyczasie dwaj osobnicy, którzy dotarli do Alwasiaka rozprawiali się z nim. Jeden trzymał go z tyłu za ręce i kołnierzy marynarki, drugi zaś zadawał mu ciosy nożem w klatkę piersiową i bok.

Od tych ciosów Alwasiak padł na ziemię. Gdy już padł napastnicy bili go dalej, jeden laską, drugi zaś obcasami butów.

Alwasiak padł trupem pod ciosami rozwrzozzonych morderców.

Bo rozprawieniu się z mężczyznami, napastnicy rzucili się za kobiety, żony porannych.

Niewiasty począły krzyczeć, dopiero ktoś z pobliskich lokatorów wystrzebił na postawach i wówczas napastnicy rzucili się do ucieczki.

O morderstwie powiadomiono policję, która wdrożyła energiczne dochodzenie, w toku którego ustaliła, że napastnikami byli Kazimierz Michalak, Henryk Olczyk, i Ignacy Jędryś.

Dochodzenie prowadzono początkowo w trybie doraźnym, następnie jednak przekazano do kompetencji Sądu Okręgowego.

Na rozprawie w dniu wczorajszym, przewodniczył wiceprezes Sądu Okręgowego sęd. Iłkiewicz. Oskarżał prok. Nikitienko. Obronę wnosili adw. Kobyliński, Szezech i Szeskin.

Wszyscy trzej oskarżeni nie przyznali się do winy. Olczyk wyjaśnił, że nie był na miejscu.

Jedyns wyjaśnił, że bójkę wszczęli Michalak i Olczyk, którzy też byli sprawcami zabójstwa.

On osobiście udziału nie brał, gdyż w chwili zaczepienia Alwasiaka znajdował się nieco dalej.

Świadkowie, w szczególności zaś żona zabitego i szwagrostwo Smigielscy, zeznali, iż napaści dokonali wszyscy trzej oskarżeni, przyczem nożami zgał Michalak i Olczyk, a Jędryś bił laską i trzymał Alwasiaka. Olczyk i jego matka byli poprzednio już karani za kradzieże i rozboje.

Stwierdzono, że napastnicy nie mieli żadnych uraz do zabitego, jakoteż do napadniętego Smigielskiego, a nawet nie znali go poprzednio i spotkanie było całkiem przypadkowe, albowiem Alwasiakowie mieszkali w Łodzi, gdy natomiast mordercy zamieszkują w Chojnach.

Bo natądzie Sąd ogłosił wyrok na mocy którego skazani zostali:

18-letni Kazimierz Michalak na 3 lat więzienia, 21-letni Henryk Olczyk na 3 lat więzienia i 33-letni Ignacy Jędryś na 3 lat więzienia.

Reklama to potęga!

SPOJOJNY PRZEBIEG STRAJKU WŁÓKNIARZY.

„Może się uda...”

(a) W dniu wczorajszym w strajku włóknarzy nie zaszły poważniejsze zmiany. Mimo wzywania ze strony niektórych przemysłowców, szczególnie tych, którzy prowadzą pracę w ciągu 3—4 dni, rozpoczęli tydzień od wtorku, robotnicy nie stawili się do pracy i strajk utrzymał się w dotychczasowych rozmiarach, a nawet rozszerzył się w zakładach zawodów pokrewnych.

Robotnicy, którzy zbierali się w lokalach poszczególnych związków zawodowych, dysputowali nad sytuacją jaka się wywiązała, jednak główna uwaga skierowana była na konferencję, zapowiedzianą na godzinę 17 w Ins-

pektoracie Pracy.

W czasie luźnych narad, strajkujący włóknarze postanowili domagać się od komisji strejkowych zwołania w kilku punktach miasta wieców sprawozdawczych, na których mogliby się zapoznać z przebiegiem odbytej konferencji oraz powzięłyby odnośne uchwały co do dalszej akcji.

Centralna komisja strajkowa jednak ze stanowiskiem tym nie zgodziła się i postanowiła powiadomić starostwo Grodzkie o zwołanym na dzień dzisiejszy godzinę 10 rano wiecu sprawozdawczym z udziałem delegatów fabrycznych, zarówno z Łodzi jak i okręgu.

Z okazji „ostatków” żydowskich (święto Purym) rodziny zaprzyjaźnione posyłały sobie zwykle prezenty w postaci owoców, delicjów itp. przyjemności świątecznych. To też Izrael Hamer w Warszawie (Nalewki 29) nie zdziwił się zupełnie, gdy zjawił się u niego w mieszkaniu jakiś młody jegomość z tortem jako prezentem od kogoś. Odebrawszy tort H. udał się do pokoju, aby otworzyć kopertę i dowiedzieć się, komu zawdzięcza upominek. Na bilecie wizytowym czyta: „Może się uda, może nie — ale pewno się uda!” Zdumiony H. wraca do przedpokoju, lecz nie zastaje już nieznajomego, który się ulotnił, unosząc z przedpokoju kosztowne futro na cybetach.

Dramat na morzu

Olbrymią latarnią morską-dźwiękowic, zbudowaną w roku 1931 na Atlantyku, wyratowała z opresji w nocy z dnia 11 na 12 tego wielki transportowiec holenderski „Tasmanja”, który zapędzony burzą i gęstą mgłą sległby rozbiciu o skały nadbrzeżne.

W nocy z 11 na 12 bm. podczas burzy i gęstej mgły okręt znalazł się w opresji. Wystraszony „SOS” chwyciły stacje przybrzeżne w porcie amerykańskim i latarnia morską na Atlantyku. „Tasmanja” rzucona wichrem znalazła się w nieznanym pasie wód. Wtedy za-

łoga zobaczyła silne promienie, które wyglądały jak słońce w rdzawej chmurze. Skierowano okręt w tym kierunku i nagle wszystko zniknęło, jak łata morgana. Statek płynął jednak w tym kierunku i nagle usłyszano z pokładu sygnały ostrzegawcze.

„Ostrożnie! Rąfy podwodne! Posuwajcie się wolno na zachód, szerokość 45 i pół”. Głos był słaby wśród wichru i szumu fal ale zbłąkany okręt znalazł się wkrótce w bezpiecznym miejscu, mimo że stracił ster i oliwienie.

Święto muzyczne Don Kichota

W Madrycie odbył się niedawno koncert dla uczczenia nieśmiertelnego dzieła Cervantesa. Na koncert złożyły się wyjątkowe utwory muzyczne, których tematem była opowieść o Don Kichocie. A więc przedewszystkiem „Don Kichot” Ryszarda Straussa. Następnie „Requiem” ze sztuki marjonetkowej o Don Kiszocie Manuela de Falla, „Komiczna historia Don Kiszota” Purcella i wreszcie „Sansonek” Pansy na swojej wyspie” Philidora. Zwolennicy muzyki przepelniający salę przysłuchiwali się z wielkim zajęciem tym utworom muzyków różnych narodowości, ujmujących tonami każdą dy po swojemu opowieść hiszpańską.

Europejski wulkan

Niema już bodaj takiego kraju w Europie, któryby się cieszył niezamąconym spokojem i beztroskim zadowoleniem. Wszędzie ujawnia się niepokój o przyszłość, wszędzie panuje większe lub mniejsze napięcie. Jeżeli nawet (jak np. w krajach skandynawskich) stosunki wewnętrznie polityczne nie nastrożają obaw, to czynnikiem, budzącym obawę, jest ogólne położenie międzynarodowe, pełnych niebezpiecznych pułapek i wybuchowych wstrząsów.

Niemcy leżąc w środku Europy, będą przez długi czas wulkanicznym państwem, zakłócającym spokój bliższych i dalszych sąsiadów. Nastroj rewolucyjny rozpalony przez hitlerowców, będzie utrzymywał Rzeszę w stanie gorączki i wrzenia, co nie będzie sprzyjało wysiłkom, zdążającym do przywrócenia pokoju i równowagi w stosunkach między państwami.

Z rozpalonego Berlina będą szły na świat groźne błyski. Na szczęście opinia publiczna zaczyna sobie zdawać sprawę z dośrodkowości tego, co się tam dzieje. Narodowe żywioły polityczne Francji, Belgii, Czechosłowacji, Polski a nawet Anglii rozumieją, że w Niemczech dokonano się przewrót. Wyjazd ministrów angielskich do Paryża świadczy o tem, że rządy dwóch głównych mocarstw Europy starają się uzgodnić swoje poglądy na hitlerowców.

Jeżeli w wulkanie niemieckim huczy i grzmi, to nad Adriatykiem jest już gorąco. Na drutach łączący jugosławiański Białogród z włoskim Rzymem, słychać coraz silniejsze

trząski. Tam już ziemia drży pod wagonami przewożącymi broń oraz amunicję. Napięcie zaostrza się z każdym tygodniem, osiągając temperaturę niebezpieczną. Kto wie, czy w tym kotle nie nastąpi wybuch wcześniej niż gdzieindziej.

Wstrząsy widzimy także w Hiszpanii, Grecji, Bułgarii, Rumunii itd. Przesilenie gospodarcze, które ogarnęło Amerykę, odbija się także na Europie. Przedziwny spokój panuje w bolszewickiej Rosji, jest to oczywiście zewnętrzny pozór. W rzeczywistości bowiem główny sztab komunistyczny pracuje bez wytchnienia we wszystkich krajach znajdując tam korzystnie podłoże do wywołowej agitacji i propogandy.

Polska, pisze „Słowo Pomorskie” mając z jednej strony rewolucję hitlerowską a z drugiej strony rewolucję komunistyczną, musi się przeciwstawić rozkładowym działaniom wrogów, Polska powinna organizować się przez skupianie i jednoczenie żywych sił narodu polskiego. Nie można budować potęgi Rzeczypospolitej na lotnych piaskach żydowskich czy też ukraińsko-rosyjskich.

Polityka sanacyjna która pragnie odsunąć od pracy państwowej olbrzymie odłamy narodu polskiego a otwiera bramy państwa i władzy dla żywiołów obcych (żydowskich) — taka polityka nie zabezpieczy nas przed zgubnymi skutkami wstrząsów europejskich. Naród polski nie może oddawać losów swojego państwa w ręce żydowskie, albo w ręce ludzi, którzy ulegają wpływowi obcym.

Humor.

W TRAMWAJU

Do przepelnionego tramwaju, rozpychając pasażerów pakuje się gruby i otyły pan Ktos z pasażerów, nieco mocniej przyciśnięty mruczy:

— Tramwaj nie dla słonia,
— Mój panie podpowiada grubas—tramwaj to jak arka Noego, zmieści wszystkie zwierzęta od słonia do osła włącznie,

GRZECZNOSC JAPONSKA

— U nas ludzie nie mają pojęcia o grzeczności — opowiada pewien podróżnik. — Kiedy u nas w przedziale kolejowym usiąde np. na cudzy kapelusz, to napewno właściciel zwymyśla mnie ordynarnie. Inaczej jest w Japonii: usiadłem kiedyś przez rozrządzenie na kapeluszu pewnego Japończyka, właściciel przeprosił mnie i zapytał:

— Czy nie byłby pan łaskaw wstać na chwilę, chciałyby wyjąć z mego kapelusza pasek korkowy bo może szanownego pana uciskał

TEATR POPULARNY (Orodowa 18)

Dzisiaj w dalszym ciągu o godz. 8 15 w. melodyjna operetka w 3 aktach z życia emigrantów rosyjskich Brunona Granichstaadtena pt. „Orłow” w wykonaniu najwybitniejszych sił artystycznych.

Bilety do nabycia w Biurze podróży „Orbis” (Piotrkowska 65, tel. 101-01) i w kasie teatru od godz. 11—2 i od 4—10 wiecz.



Wszystko jaknajtaniej u M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3

bielizna damska i męska, wyroby trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki szale, szelki, parasolki, wszelka galanterja. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materiałów białych.

Trykotowe kombinacje 1 zł

Koszulki damskie 1,70 zł

Koszule męskie 4,50 zł

Rękawiczki wełniane od 1 zł

Sensacyjna kradzież w Wiedniu

Olbrzymią sensację wywoła w Wiedniu kradzież cennego sznuru pereł, który należał do baronowej Caha-Speyer. W związku z tem aresztowani zostali Aaron Herbert Popper-Podbragy, siostrzeniec słynnej śpiewaczki Jeritzy, oraz dyrektor i zastępca dyrektora półpaństwowego lombardu.

Naszyjnik zawiesza 47 pereł wielkości orzecha. Przed wojną został nabyty za sumę 170 tys. koron złotych, a obecnie oceniony

jest na 180 tys. szylingów. Zniknął on pewnego dnia z hotelu w którym stała mieszkała baronowa i został odnaleziony w całości w mieczkaniu dyrektora lombardu, gdzie wisiał na barometrze.

Baron Popper, młody, znany w kołach towarzyskich Wiednia, człowiek stałe bywający u swojej ciotki baronowej Speyer, zabrał potajemnie naszyjnik ze skrytki i zastawił go w lombardzie za sumę 5 tys. szylingów.

Przepisy chińskiego mędrca

Dawne Chiny były krajem wysokiej cywilizacji i mędrców. Starożytni Chińczycy przyczynili się też do rozwoju medycyny w ogóle. Niejedno lekarstwo, używane obecnie u nas, zostało dostarczone przez Chińczyków.

Lekarze chińscy posiadali poczucie wysokiej godności swego zawodu i nie tylko leczyli chorych, lecz, co najważniejsze, zwracali jeszcze większą uwagę na zachowanie zdrowia. Zresztą lekarz chiński był opłacany przez pacjenta nie za czas jego choroby, lecz za czas jego zdrowia.

Poniżej podajemy za lekarskim pismem francuskim „Hospital” streszczenie zaleceń nieznanego lekarza chińskiego, ułożone jeszcze w 1697 r. Rady te ujęte są w 4 główne punkty:

1. Uprawiajcie cnotę, pisze mędrzec chiński, a to drogą regulowania swego serca, które jest dla człowieka tem, czem korzenie dla drzewa i źródło dla strumienia: zadowalajcie się swym losem.

Jeżeli fortuna wasza się poprawi, wspominajcie częściej nie o tem, czego nie macie, lecz o tem, czego nie mieliście; inaczej zawsze będziecie pożądanymi i nigdy nie potrafiacie zaspokoić swych życzeń. Jeżeli sprawy wasze się popsują, mówcie do siebie: wystarczy mnie to, co zostaje; można mnie pozbawić mienia, lecz nigdy spokoju serca, który jest największym ze wszystkich majątków.

2. Jedzcie śniadanie wczesnym rankiem; wdychajcie przez nos powietrze, dar nieba, a przez usta się odżywia sokami ziemi. Nigdy nie należy wychodzić z domu naczczo.

Jedzcie dobry obiad w środku dnia. Niech dają wam zjeść na obiad najprostsze rodzaje mięsa: są one najzdrowsze i najpożywniejsze.

Unikajcie za wszelką cenę pewnych potraw, które służą jedynie do budzenia apetytu. Najwięcej należy wystrzegać się przyprawiania dań nadmiarem soli, bo sól zmniejsza szybkość obiegu krwi i utrudnia oddech.

Podczas pożywienia jedzcie powoli i do brze żujcie.

Nie zaspakajajcie waszego apetytu tak, abyście wstając od stołu czuli się całkowicie najedzeni; obfitość jedzenia zaburza i szkodzi trawieniu.

Jedzcie kolacje wcześniej i umiarkowanie. Lepiej zwiększyć liczbę posiłków aniżeli ilość. Nie kładźcie się spać przed upływem dwóch godzin po jedzeniu.

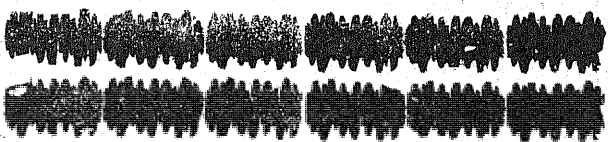
3. Zaraz po obudzeniu się nacierajcie sobie ręką pierś około serca a to, by spowodować u samego źródła lepszy obieg krwi.

Strzeżcie się uderzeń powietrza z taką samą starannością, jak i uderzeń strzały. Zimne powietrze zamyka pory i w ten sposób przeszkadza wydzielaniu się potu. To też nawet w lecie, gdy nosi się lekkie stroje, należy pokryć brzuch szerokim bawełnianym pasem.

4. Gdy się rozbierzecie, by się położyć do łóżka, natrzyjcie sobie z całej siły i jaknajdłuższej stopy. Nacierając dopóty, dopóki nie odczujecie wielkiego gorąca. Następnie poruszajcie każdym palcem waszej nogi.

Zaraz po położeniu się do łóżka usypiajcie wasze serce; chcąc przez to powiedzieć, że należy je uspokoić i odrzucić przez wszelką myśl, która mogła zakłócić sen.

Kładźcie się na bok lewy i prawy, podciągnijcie kolana i zasypiajcie w tej pozycji. Po każdym przebudzeniu się wyciągajcie się w waszym łóżku; jest to dobry środek dla spowodowania lepszej cyrkulacji krwi.



Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Piękna Galatea
TEATR KAMERALNY — Szczęście od jutra
TEATR POPULARNY — Orłów
TEATR POPULARNY w Sali Geyera — Szaleństwo jednej nocy
JAR — Asy w Jarze

KINA

CASINO — Czemp
CAPITOL: — Szatan zazdrości
MIMOZA — Odrodzenie
CZARY — I Pokonani zwycięzcy: II Pułkownik i jego sługa (Flip i Flap)
GRAND-KINO — Każdemu wolno kochać
LUNA — Węgierska miłość
CORSO — Zungu
PAN — I Zemsta Tonga, II Trędowata
STYLOWY — Tajemnice dworu Habsburgów
OSWIATOWY — dla doros. Syn nieba dla młodz. Bitwa nad Somma
LUDOWY — Ład życia
BAJKA — I Krwawy wschód. II Romanse cygańskie
RAKIETA — Kino nieczynne
PALACE — I Na paryskim dworcu. II Ewa
PRZEDWIOSNIE — Kochaj mnie dziś
SP-SENDID: — Ludzie hotelu
ADRIA — Dziwolągi
METRO —
SZTUKA — Quick
ZACHETA — I Rozstrzygająca noc. II Wyprawa Byrda

Dyrekcja kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały z góry redakcję o zmianie programu

Giełda warszawska

WARSZAWA, 14 marca 1933 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,94

Dewizy: Gdęnsk	174,55
Belgia	124,75
Holandja	360,50
Londyn	30,77
Nowy Jork	8,898
Paryż	35,11
Praga	26,45
Szwajcaria	173,35
Włochy	45,65
Czerwoniec	4,40

Obroty mniej niż średnie tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagięldowych — 8,74 — Rubel złoty 4,80 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,35 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,63 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,00 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	55,38
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	111,75
4 proc. poz. inwestycyjna	104,25
5 proc. poz. konwersyjna	43,00
6 proc. poz. dolarowa	54,00
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	103,00 (wpr)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	41,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	38,00
10 proc. m. Radomia	37,25
8 proc. L. Z. Kielce	39,00
8 proc. m. Piotrkowa	40,50
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	38,00

Akcje:

Bank Polski	75,00
Lilpop	11,50
Starachowice	9,75

Dla pożyczek państwowych tendencja

mocniejsza dla listów zastawnych mocniejsza, obroty akcjami mocniejsza.

Przez radjo

Łódź, 15 marca 1933 r.

11.40	Przegląd prasy
11.50	Kom. meteorol. dla kom. lotniczej
11.57	Sygnal
12.05	Program na dzień bieżący
12.10	Koncert z płyt
13.20	Kom. P. l. M.
13.10	Komunikat Państw Inst: Eksp:
15.30	Kronika harcerska
15.35	Program dla dzieci
16.00	Muzyka jazzowa
16.20	Odczyt dla maturzystów
16.40	Odczyt w języku ukraińskim
17.00	Odczyt dla nauczycieli muzyki
17.20	Muzyka gramofonowa
17.40	Odczyt p. t. „Rola gospodarcza zarobków robotniczych w Polsce”
17.55	Program na dzień następny
18.00	Odczyt dla maturzystów
18.20	Wiadomości bieżące
18.55	Muzyka lekka
19.00	Rozmaitości
19.15	Feljeton literacki
19.30	Pras. Dz. Radj.
19.40	Audycja z okazji Święta Nar. Węgier
20.45	Transmisja z Berlina
22.00	Na widnokręgu
22.15	Recital fortepjanowy
23.00	Wiadomości sportowe
23.05	Dodatek do Pras. Dz: Radj.
23.10	Komunikaty
23.00—24.00	Muzyka taneczna



KINOTEATR
STYLLOWY

dawniej „RESURSA”

Kilńskiego 123 Telefon 112-00

PRZEKPIĘNE ARCYDZIEŁO FILMOWE p. t.

ARENA NAMIĘTNOŚCI

Potężny dramat na tle życia cyrkowców.

W rolach głównych: znakomita artystka amerykańskiego ekranu **Liana Haid** i słynny pogromca lwów **Oskar Marion**, ze współudziałem trupy akrobatów nadpowietrznych wszechświatowej sławy.

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy

Następny program:

„BLONDDVENUS”

Początek seansów w soboty niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa „HILPISA”

Rzeźnie Miejskie

Łódź, ul. Inżynierska nr. 1

polecają:

Chłodnie dla przechowywania mięsa, masła i t. p.
Mroźnie dla ryb
Lód sztuczny
Krew suszono-mieloną
Mączkę mięsno-kostną

Zarząd: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 102-81
Targowisko: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 175-51
Chłodnia: ul. Wołowa nr. 12, tel. 190-16

Nasiona pierwszej jakości: rolna, traw, drzew, warzywne i kwiatów. CE-
BULKI i KŁACZE kwiatowe, NARZĘDZIA i PRZY-
RZĄDY

ogrodniczo - pszczelnicze, NAWOZY i PREPARATY CHEMICZNE (wyłącznie dla celów ogrodniczych).

Rolecują Składy
L. JASIŃSKIEGO,
prow. dzione od 1870 rok. w Łodzi, ul. Andrzeja 10 tel. 168-56, w Łęczycy, ul. Poznańska Nr. 30, tel. 125

Cenniki bezpłatnie.

Do wydzierżawienia 1 morga ziemi o niej przy ul. TKACKIEJ. Wiadomość Orla 3, m. 7.

S K L E P

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce, reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cała na bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

BEZ ODSIĘPNIEGO

mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe, bryczne, pokoje z klatką schodową poleca Biuro „POLRUCH” Al. Kościuszki 27 tel. 141-01

Na wina, miody, wódki gatunkowe i delikatesy
zastosowaliśmy ceny dostępne dla wszystkich.

Prosimy odwiedzić naszą firmę!

S. JAWORSKI, ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 54 TELEFON 143-76

J. Moszkowicz

Zawadzka 22 :: tel. 137-30

komunikuje, iż nadeszły najnowsze modele paryskie, kostiumów i pal, dostarczane stale przez p. Moszkowicza juniora

będącego w Paryżu w ciągłym kontakcie z najznakomitszymi domami tejże dziedziny. **Ceny zniżone.**

Pierwszorządny Zakład Krawiecki męski

JANA JUSTA

Łódź, Al. Kościuski 41.

Zawiadamia Szanownych Klientów, że wszelkie nowości na sezon wiosenno - letni nadeszły.

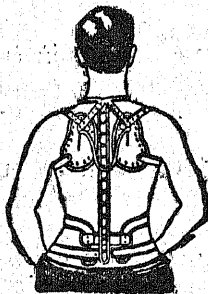
Zamówienia przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów p/g ostatnich nowości.

UWAGA: dla p. Urzędników wykonanie wszelkich zleceń na dogodnych warunkach.

Przyjmuję również syganaty.

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

Piotrkowska 119



Sztuczne nogi, ręce, gorsety na gruźlicę, skrzywienie kręgosłupa, wszelkie aparaty ortopedyczne, wkładki na stopy płaskie podług odlewu gipsowego lekkie z daz-aluminium.

DR. J. LUBICZ I V. SIMONOVIC
tel. 231-81.



Najlepsza czekolada

A. PIASECKIEGO

S. A.

Szewcy.

Najtaniej nabyć można skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38

Specjalność: detaliczna sprzedaż zółwek trwałych na wodę

Place

przy ul. Pabjanińskiej 1 Ciąsnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu.
Otton Krause, Łódź, Pabjanińska 47 telefon 148-45.

Polowę sklepu

dużego w śródmieściu odnajmę. Wiadomość ulica Andrzeja 3, sklep galanteryjny, M. Kołodziejewskiego

Ogłaszajcie się w Prądzie!